

nej odpowiednimi subskryptami przy symbolach wyrażeń argumentowych, np.: N_{nom} , N_{instr} . Natomiast w schematach eksplicytacyjnych dla struktur zdaniowych języka bułgarskiego istotne będą inne informacje, np. ta, czy dany argument występuje w pozycji podmiotowej, czy niepodmiotowej.

Tę część pracy zamyka rozdział omawiający zebrany materiał językowy. Jest to analiza lingwistyczna struktur propozycjonalnych, klas semantycznych, schematów eksplicytacji i schematów zdaniowych polegająca głównie na skomentowaniu dotychczasowych opisów i zaprezentowanie ich w ujęciu statystycznym w formie tabel i wykresów: frekwencja struktur propozycjonalnych, ranking struktur propozycjonalnych (ze względu na frekwencję), zależność między klasą semantyczną a strukturą propozycjonalną. To wszystko daje jeszcze pełniejszy obraz analizowanych struktur zdaniowych.

Monografia wzbogacona została o „Aneks” — wybór prac (artykułów) autorstwa M. Korytkowskiej, A. Kiklewicza i jednego tekstu wspólnego, które mieszcząc się w tej samej metodologii, wiążą się z tematyką monografii i w sposób istotny ją pogłębiają.

Podstawowe struktury zdaniowe... to praca, która ze względu na sformalizowaną metodę opisu może sprawiać wrażenie trochę hermetycznej, wymaga wysiłku w przyswojeniu sobie zastosowanego zestawu symboli i wzorów. Trud ten jednak sowiec się opłaci, a „nagrodą” dla czytelnika jest satysfakcja z lektury przemyślanego i starannie przeprowadzonego opisu struktur predykatowo-argumentowych. Sławistyka językoznawcza wzbogaciła się o pozycję ważną naukowo, ale i przynoszącą wiele korzyści użytkowych — w praktyce glottodydaktycznej czy translatorskiej.

Maryla Papierz

Zuzanna Topolińska, **W sprawie przypadku. Gawęda językoznawcza**, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2010, 105 s.

Gdy po raz pierwszy ujrzałem lakoniczny tytuł *W sprawie przypadku* i zachęcająco-prowokujący podtytuł *Gawęda językoznawcza* niewielkiej objętością i formatem książeczki, i zanim spojrzałem na drobniejszy druk — rozpoznałem autora (w tym wypadku: Autorkę) tej rozprawki, boć to przecież rzeczywiście gawęda — „swobodna towarzyska rozmowa, pogawędka” — jak definiuje ten gatunek literacki wybitny polski etymolog, czy też „epicki lub poetycki utwór literacki, oryginalny wytwór polskiej kultury szlacheckiej i biesiadnej, której prawzorem była luźna rozmowa o przeżyciach, z dużą ilością dygresji i ciekawostek, cza-

sem fantasmagorii” — według definicji powszechnie znanego światowego źródła wszelkiej wiedzy. „Pierwotnie była tylko opowieścią ustną, wygłaszaną w towarzyskich okolicznościach w trakcie biesiady”. Definicja „światowego źródła wszelkiej wiedzy” tylko w swej początkowej części jest elementem przystającym do zawsze żywego i oryginalnego stylu Autorki, znanego mi od dawna, nie tylko z lektury tekstów Zuzanny Topolińskiej, lecz przede wszystkim z dyskusji na konferencjach naukowych i z dialogów perypatetycznych. Gawęda jest mi osobiście także bliska w innym znaczeniu: jako „opowieść drużynowego wprowadzająca w temat zbiórki” (ib.).

Praca składa się z pięciu części zatytułowanych: *Tytułem wstępu. Narodziny teorii, siatka pojęciowa i terminologiczna; Motywacja semantyczna; Motywacja pragmatyczna; Gramatyczne środki kodowania cechy /+pers/; Dynamiczna gramatyka; Zakończenie* oraz z dwóch Dodatków, zawierających krótkie kilkunastoricowe teksty zatytułowane: I. *Przypadek a zdanie komplementarne: Wstęp, Logika zaimkowa, Nominalizacja morfologiczna*; II. *Przypadek i diateza: Wstęp, Democja argumentu /+pers/, Promocja argumentu /-pers/*. W literaturze cytowanej umieszczone zostały, obok własnych rozpraw autorskich, prace D. Buttler, M. Grochowskiego, F.V. Mareša, J. Mindak, K. Pisarkowej, M. Silversteina, A. Wierzbickiej, Z. Zaron oraz S. Milenkowskiej i A. Minčevej, a także *Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich* pod red. K. Polańskiego. Streszczenie angielskie, zawierające wzór zdania: $S = M \{T \& L [p (a_1, a_2, a_3, \dots)]\}$, nie bez kozery zostało zatytułowane *The Case of Case*.

Warto w tym miejscu zacytować definicje podstawowych pojęć odnoszących się w ujęciu Autorki do struktury semantycznej zdania: „PROPOZYCJA (inaczej: minimalna struktura predykatowo-argumentowa) — konstytutywny składnik struktury semantycznej zdania; językowy obraz sytuacji/zdarzenia, o której/ym mowa w tekście; PREDYKAT — konstytutywny składnik propozycji; spłot kwalifikacji (ograniczeń) selekcyjnych argumenty i relacje między tymi argumentami; ARGUMENT — implikowany przez predykat składnik propozycji; pojęcie, którego denotat (denotaty) jest protagonistą sytuacji/zdarzenia, o którym mowa w tekście; PRZYPADEK — zakodowana w predykcji kwalifikacja argumentu; DIATEZA — zakodowana w predykcji hierarchia komunikatywna argumentów” (s. 19–20).

Wyróżnione przez Z. Topolińską argumenty to: nominatiw, datiw, akuzatiw, instrumental, lokatiw, predikatiw i genetiw. Termin *predikatiw* został wprowadzony do paradygmatu przypadków „głębokich” przez Z. Topolińską w r. 1992¹. Natomiast termin *predykatyw (czasownik)* został użyty przez Romana Laskowskie-

¹ Z. Topolińska, *Czy orzecznik to przypadek?*, [w:] *Język a kultura*, t. 8: *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, red. I. Nowakowska-Kempna, Wrocław 1992, s. 189–194.

go, który rozróżnia wśród nich *czasowniki i predykatywy nieczasownikowe* takie, jak *trzeba, należy, zmierzcha się; jest rad/winien/godzien; mdli go, brakuje mu, boli go głowa*². Według Z. Topolińskiej „*Predikativ*, pol. orzecznik [...]. Jest to relacja między argumentem w stosunku nominatywnym i imienną (semantycznie konstytutywną) częścią predykatu o strukturze: *verbum-copula + grupa imienna*; referent argumentu nominatywnego jest tu przedstawiony jako denotat pojęcia w funkcji predykatu. Por. typowe przykłady, jak *Mój brat jest dobrym nauczycielem* czy *Ta książka nie jest i nie może być podręcznikiem itp.*” (s. 28).

Problemem bezpośrednio związanym z międzyjęzykową ekwiwalencją przypadków jako wyrażen argumentowych jest hierarchia tychże argumentów w języku z uwzględnieniem tych ekwiwalencji. Role semantyczno-syntaktyczne poszczególnych przypadków zostały określone (skrótowo) jak następuje: 1. „Nominativ, pol. mianownik (dokładniej: argument pozostający w stosunku nominatywnym wobec predykatu) stoi na czele nienacechowanej hierarchii komunikatywnej, często, jeśli nie najczęściej, z tytułu swego odniesienia do tego protagonisty opisywanej sytuacji/zdarzenia która/który jest zarazem czynnikiem sprawczym tego zdarzenia/tej sytuacji jako jego/jej inicjator, kontroler itp., a w tych rolach zwykle pojawia się człowiek. [...]”.

Argumenty predykatu zostały uszeregowane zależnie od ich miejsca w nienacechowanej hierarchii komunikatywnej i zarazem jako będące często czynnikiem sprawczym zdarzenia (s. 20). Na drugim miejscu po nominatiwie, stojącym na czele nienacechowanej hierarchii komunikatywnej, plasuje się datiw, który „*ex definitione* stoi w hierarchii niżej od nominatiwu i ma najczęściej odniesienie do tego protagonisty odpowiedniego/ej zdarzenia/sytuacji, które/a (a) ponosi (dobre lub złe) konsekwencje działania ‘pierwszego człowieka’ (tj. referenta argumentu w stosunku nominatywnym [...], albo — przy braku w danej propozycji argumentu nominatywnego — (b) ponosi bezpośrednio konsekwencje swego związku z danym predykatem (typ ‘KOMUŚ jest zimno’, ‘KOMUŚ jest dobrze’, ‘KOMUŚ trzeba udzielić pomocy’ itp.)” (s. 21).

Celownik czyli *dativus (datiw* — w tekście ZT) to jeden z tradycyjnie wyróżnianych przez gramatykę w języku polskim, jako fleksyjnym, przypadków o określonej końcówce, zależnej od tzw. wzoru deklinacyjnego, liczby, przypadku i rodzaju gramatycznego oraz cech fonetycznych zakończenia tematu fleksyjnego (w innych językach także akcentu). Autorka zajmuje się przypadkiem głównie na przykładzie języka polskiego i macedońskiego, sporadycznie także innych języków. Język polski o typowo słowiańskiej gramatyce ma, jak wiadomo, sześć przypadków morfologicznych, nie licząc formy wołacza, stojącej zwykle poza

² *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzycowa, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa 1984, zob. zwłaszcza s. 171–174.

zdaniem. Język macedoński, jak się powszechnie uważa, podobnie jak bułgarski, nie ma przypadków oprócz ich reliktyw (np. w odmianie zaimków osobowych). W tekście rozprawy jednak w poszczególnych rozdziałach po części ogólnej następują dwie równoprawne części, np. *Datiw* (s. 47–53): *Sytuacja polska* (s. 48–50) i *Sytuacja macedońska* (s. 50–53).

Przyczyną tego jest spojrzenie Z. Topolińskiej na jednostki językowe (bez zmian tradycyjnej terminologii) nie jak na jednostki struktury powierzchniowej tekstu, a nawet nie jak na już klasyczne jednostki struktury głębokiej tegoż, lecz na jednostki czasowo poprzedzające powstanie tekstu językowego, tj. jednostki myślenia językowego, a w ogólniejszym sensie — uniwersalne jednostki myśli „prajęzykowej”. Zacytuję tu krótki fragment początkowego rozdziału *Tytułem wstępu. Narodziny teorii, siatka pojęciowa i terminologiczna*: „Przedstawiony tok analizy narzuca definicję przypadku nie jako formy morfologicznej, lecz jako stosunku syntaktycznego między imiennym wyrażeniem argumentowym i wyrażeniem predykatywnym, które to wyrażenie implikuje. Z kolei ścisła korelacja między wykładnikami formalnymi tego stosunku i wspomnianymi cechami pragmatyczno-semantycznymi referentów odpowiednich wyrażen argumentowych sugeruje, że wybór stosunku przypadkowego (*tout court*: wybór przypadku) jest (może być? był prymarnie?) motywowany na płaszczyźnie pragmatyczno-semantycznej”. Wniosek ten jest oparty m.in. na analizie zdania pol. *Matka czyta dziecku bajkę* i mac. *Majkaŋa na deŋeŋo my čuŋa bajka*, w którym „różnica między zidentyfikowanym referentem wyrażenia argumentowego z jednej strony, a referentem niezidentyfikowanym lub wręcz brakiem referencji z drugiej ma w języku macedońskim segmentalne eksponenty; innymi słowy, w terminach naszych polskich należałoby powiedzieć, że macedońska grupa imienna „odmienia się przez określoność”, w związku z czym istnieją dwa paradygmaty: określony i nieokreślony” (s. 11).

Wśród cech semantycznych predykatu do najważniejszych zalicza Autorka jego zdolność hierarchizowania argumentów i narzucania im określonej diatezy. Jeśli konstrukcje datywne o funkcji beneficjensa, recipiensa i adresata, powszechnie znane w różnych językach, a odnoszące się do ponoszenia (dobrych lub złych) konsekwencji działania ‘pierwszego człowieka’ (X pomaga Y-owi; X nie daje żyć Y-owi) podlegają — przy interpretacji w terminach przestrzennych — democji do pozycji „drugiego człowieka”, np. w zdaniach typu *Ołówek wypadł Jankowi z ręki*, to w ten sposób odpadają tzw. „ograniczenia selekcyjne korygujące role semantyczne grupy imiennej w funkcji argumentu znane z *Case for Case* Charlesa J. Fillmore’a z 1968 r. Ówczesna dyskusja wykazała, że oczywiście ograniczenia wywołane są semantyką predykatu i charakterem znaczeniowym implikowanych przezeń argumentów: ‘obiekt materialny o parametrach przestrzennych’ versus ‘sytuacja, zdarzenie, proces — o parametrach temporalnych’ (obiekt materialny : obiekt

propozycjonalny) ze szczególnym wyróżnieniem wśród obiektów materialnych bardziej dyskretnych grup: ‘żywy organizm’, ‘człowiek’, ‘zwierzę’, ‘przedmiot martwy’ itd. W ten sposób językoznawstwo (polskie) doszło do wyróżnienia najpierw predykatów pierwszego i wyższego rzędu³. W dalszym rozwoju tej teorii powstał podział trychotomiczny zdań: zdania z predykatami pierwszego / drugiego / trzeciego rzędu, tj. wyłącznie z 1. argumentami materialnym; 2. z przynajmniej jednym argumentem osobowym i jednym propozycjonalnym; 3. wyłącznie z argumentami propozycjonalnymi.

W ogromnym skrócie udało mi się przedstawić w zarysie problematykę najnowszej pracy Zuzanny Topolińskiej (nieco mniej niż jedną trzecią tej skromnej objętościowo publikacji). Była tu głównie mowa o motywacji semantycznej. Nie mogę zająć się już motywacją pragmatyczną, gramatycznymi środkami kodowania cech /+pers/ i gramatyką dynamiczną. Cechą bowiem pisarstwa Zuzanny Topolińskiej jest zajmowanie się rozwiązywaniem najbardziej skomplikowanych i aktualnych problemów swojej dyscypliny przy wielkiej kondensacji treści. A problemami tymi zajmuje się wyjątkowo owocnie przez większość swojego dorosłego życia.

Włodzimierz Pianka

Anja Pohončowa, Jana Šoćina, Sonja Wölkowa, **Z labirynta serbsčiny. Bjesady wo rěči**, cyłkowna redakcija S. Wölkowa, Budyšin: Ludowe nakładnistwo Domowina, 2009, 196 s.

Wymieniona publikacja stanowi książkowe wydanie wyboru pogadank radiowych pt. *Káčik jězykowy (Rěčny kućik)* prowadzonych od 2003 roku przez badaczki z Instytutu Łużyckiego w Budziszynie: A. Pohončową, J. Šoćinę i S. Wölkową, od 2004 roku ukazujących się również w internecie¹.

Pogadanki zajmują się poprawnością językową potraktowaną bardzo szeroko. Nie są to rutynowe porady rozstrzygające różne wątpliwości użytkowników języka. Są to krótkie rozprawki na temat rozmaitych problemów współczesnej, przede wszystkim górnej, łużycczyzny, utrzymane w lekkim, przystępnym stylu, jak piszą autorki w swoim wprowadzeniu (s. 13–15), bardziej teoretyczne niż praktyczne. A problemy są często złożone.

³ S. Karolak, *Składnia wyrażen predykatywnych. Część szczegółowa*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, Warszawa 1984, s. 138–208.

¹ Przed rokiem 2003 pogadanki radiowe na temat języka wygłaszał H. Jenč.